PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, sobota 20 maja 1933 r. Nr. 115

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

The Daily Telegraph 18.V w dep. ag. Reutera z Berlina donosi, że 35 punktów spornych pomiędzy Polską i Gdańskiem czeka na decyzję lub arbitraż wysokiego komisarza Ligi. Najgłówniejsze punkty dotyczą zatrudnienia robotników polskich w porcie gdańskim i sprowadzania urzędników z Rzeszy do wolnego miasta.

Dzienniki angielskie z 19.V podkreślają znaczenie pobytu w. kom. Rostinga w Warszawie.

POLSKA A NIEMCY.

Königsb. Allg. Ztg. 18.V w art. wst., komentującym mowę Hitlera, zauważa w sprawie stosunków polsko-niemieckich co następuje: „Nas na wschodzie musi szczególnie interesować powtarzający się parokrotnie w mowie apel do Polski, której prawo do życia uznane zostało przez kanclerza. Wydaje się bowiem możliwe, że zaczynają zarysowywać się, po rozmowach berlińskich i warszawskich, początki nowej polityki wschodniej, idącej po zupełnie innej niż dotychczas drodze".

Dzienniki królewieckie z 19.V donoszą o wyświetlaniu w Berlinie nowego, setnego z rzędu filmu Fritza Puchsteina (pochodzącego z Prus Wschodnich), p. n. „Po tamtej stronie Wisły", który przeznaczony jest dla walki przeciwko „niemożliwemu wytyczeniu granicy na Wschodzie".

POLSKA A Z. S. R. R.

Izwiestja 18.V w depeszy Tassa z Warszawy zamieszcza komentarz „Gazety Polskiej" o zbliżeniu gospodarczem polsko-sowieckiem.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ORĘDZIE PREZ. ROOSEVELTA. SPRAWA ROZBROJENIA. POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Il Popolo d'Italia 18.V w art. wst. pisze: „Nie wiemy, czy ci Francuzi, którzy uważają wojnę prewencyjną przeciwko Niemcom a również i przeciw Włochom za nieodzowną konieczność dla rozciągnięcia hegemonji francuskiej na całą Europę, są zdania, że im wypada wysuwać jeszcze swoje sprzeciwy wobec deklaracji i ścisłych a jasnych argumentów prez. Roosevelta, kanclerza niemieckiego i oświadczenia Lloyd George'a, który również był jednym z podpisujących traktat wersalski. Z Waszyngtonu, Berlina, a również Londynu dochodzą słowa mądrości, spokoju... Koncepcje Mussolini'ego są identyczne z głównemi punktami orędzia prezydenta amerykańskiego, z dyrektywami, które inspirują projekt angielski w Genewie i z oświadczeniami rozważnemi i ścisłemi kanclerza Hitlera. Podczas gdy ci, którzy zagrażają wojną rozbrojonym, powołują się na konieczność utrzymania traktatów pokojowych, to właśnie w traktacie wersalskim znajdują siłę, rację i swe uzasadnienie argumentacje Mussoliniego, Mac Donalda i Hitlera"... Orędzie Roosevelta określa, że całość terytorjalna, suwerenność i niepodległość kraju mogą być zagrożone przez sąsiada, rozporządzającego taką bronią zaczepną, co do której wysuwane jest żądanie jej zniesienia. Orędzie wskazuje na te rządy, które nie zamierzają zaprzestać tych zbrojeń zaczepnych, jako na te, które myślą o agresji i wyjaśnia, że stan niepokoju i niepewności, w którym żyją narody rozbrojone

wynika właśnie z dysproporcji, istniejącej między bronią zaczepną, posiadaną przez tych, którzy myślą o agresji, a widoczną niższością środków obrony, pozostawionych do dyspozycji narodom, mającym tej agresji ulec. Propozycje prezydenta amerykańskiego są wyraźnem przychyleniem się do minimalnej koncepcji faszystowskiej rozbrojenia i do tych propozycyj i tej koncepcji chce się przyłączyć szef rządu niemieckiego, określając dyrektywy polityki zagranicznej nowych Niemiec. Mowa kanclerza zawiera stwierdzenia, przyrzeczenia i oświadczenia, które nie mogą dać nikomu pretekstu do usprawiedliwienia oporu i przybrania postawy groźnej i prowokacyjnej. Hitler zgłasza ofertę współpracy i pokoju, ale wymaga sprawiedliwości, poszanowania i wolności dla narodu niemieckiego. Ofiarowuje pokój ale chce rozbrojenia, tak, jak go chcą Mussolini, Roosevelt i Mac Donald.

La Tribuna 18.V w art. wst. pisze, iż orędzie prez. Roosevelta oraz oświadczenie kanclerza Hitlera stwierdzają raz jeszcze, że dążenie do pokoju obejmuje wszystkie stosunki międzynarodowe, od redukcji zbrojeń do zniesienia barjer celnych i stabilizacji walut. Niemożliwem więc jest oddzielanie tej konieczności światowej od konferencji ekonomicznej lub rozbrojeniowej, a tem mniej robienie z niej sprawy parytetu francusko - niemieckiego lub gorzej jeszcze, kwestji przewagi europejskiej Małej Ententy. Prez. Roosevelt, który w deklaracji do kongresu zrobił wyraźne aluzje co do obstrukcji mniejszości państw, głosi konieczność wspólną całej cywilizacji zachodniej, w obliczu której nikt nie może się usuwać z niedorzecznemi nadziejami izolacji i każdy jest powołany do ponoszenia dokładnej odpowiedzialności. Teza o bezpieczeństwie, opartem na przedłużaniu nierówności pomiędzy państwami przezbrojonemi i rozbrojonemi, została przedstawiona jeszcze raz jako nie do przyjęcia. Jeśli zainteresowana wrogość w stosunku do nowego regime'u niemieckiego sprawiła, iż zakwitły na nowo konserwatywne tezy o oparciu pokoju na supremacji wojska francuskiego i floty brytyjskiej, to jednak ta ideologja typowo reakcyjna zostaje automatycznie wyłączona przez rozwój, jaki z konieczności przybrały tezy Mussolini'ego. Nie jest bez znaczenia, że do dokumentów amerykańskich przyłącza się jednocześnie przemówienie Lloyd George'a, w którem powiedziano bardzo jasno, że właśnie w traktacie wersalskim są nietylko przewidziane sankcje przeciwko Niemcom, ale są ustanowione również redukcje zbrojeń, których do dzisiaj mocarstwa zwycięskie nie dopełniły. Orędzie Roosevelta zawiera konkretne propozycje, które zbiegają się z powtarzanemi kilkakrotnie propozycjami włoskiemi rozbrojenia kwalitatywnego. Chodzi właśnie o zniesienie tego przezbrojenia mechanicznego, które najbardziej pożera miljardy i jest oparciem tej ciemnej plutokracji fabryk broni, odpowiedzialnych za sojusze wojskowe, arogancje Małej Ententy i słabość śmieszną Ligi Narodów, której członkowie są dostawcami broni dla państw walczących. Bądźmy aż nadto pewni, że w obecnej chwili przemyśliwa się już nad zwykłym oporem proceduralnym dla powolnego pogrzebania propozycji Roosevelta. Ale fakt, że również i Stany Zjednoczone wysunęły sprawę ogólnego porozumienia i współpracy poza t. zw. porozumienie „wielkich demokracyj", ma odtąd niezaprzeczalną siłę moralną. Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że polityka europejska ma być podporządkowana aroganckiemu paktowi Małej Ententy. Przestarzały to jest manewr naiwnego odwracania faktów, gdy się określa niemieckie żądania równouprawnienia jako nową prowokację Hitlera.

Corriere della Sera 18.V w art. wst., przypominającym wezwanie przez Mussolini'ego w jego orędziu noworocznem narodu amerykańskiego do wyjścia ze swego odosobnienia, pisze m. inn.: Koncepcja liberalna nieinterwencji okazuje się coraz bardziej absurdalna; interwenjowanie w trudnych sytuacjach międzynarodowych jest nietylko prawem ale i obowiązkiem, od którego nikt uchylać się nie może. Prezydent Stanów Zjednoczonych zrozumiał to i chciał dać temu wyraz w akcie, którego wysokie znaczenie moralne Włochy uznają. Sąd definitywny Włoch co do skuteczności praktycznej orędzia Roosevelta będzie zależeć naturalnie od ustosunkowania się państw innych. Wiele państw, czy to z powodów gospodarczych, czy innych, uczyniło w pewnym względzie zadość zawartemu w pakcie wersalskim zobowiązaniu co do zmniejszenia zbrojeń. Jedynie Francja i jej satelici czynią nienotowane od czasu zakończenia wojny wysiłki na polu przygotowania militarnego. Można to wytłumaczyć tylko tem, że Francja i jej sprzymierzeńcy pragną wojny, — jeśli nawet usprawiedliwiają ją — chęcią uniemożliwienia agresji przeciwko nim. Jest to paradoks wojny prewencyjnej, o której tyle niedawno słyszeliśmy. Teraz Roosevelt grzebie tę koncepcję, gdy wymaga, aby dla żadnego powodu nie wkraczano zbrojnie poza swoje terytorjum narodowe. A więc nietylko niema wojny prewencyjnej, ale i sankcyj, które przecież wymagają takiego wkroczenia zbrojnego. Roosevelt, mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, wzywa do podjęcia paktu Mac Donalda. Żadna z tych propozycyj nie jest sprzeczna z ideą przewodnią faszystowskiej polityki zagranicznej. Również i ostatnie oświadczenia Hitlera, tak oczekiwane, są dość dostosowane do ogólnego ducha orędzia amerykańskiego. Mówiąc, że traktaty powinny być zrewidowane, i domagając się dla Niemiec równego traktowania z krajami zwycięskiemi, mówi kanclerz, iż Niemcy gotowe są podpisać wszelki pakt o nieagresji. Mowa ta, przychodząc zaraz po przemówieniu Lloyd George'a nabiera specjalnego znaczenia, gdyż wykazuje, jak słuszność tez niemieckich narzuca się nie dzięki wojowniczej postawie, ale przez samą siłę idei. Poczucie sprawiedliwości i miary, którego przykład dał Mussolini, zwycięża egoizmy i podaje rozwiązania bardziej praktyczne. Lloyd George przyznaje niesprawiedliwości, wyrządzone Niemcom, i wezwanie jego do zasad ogólnych słuszności zbiega się w pełni z tezami włoskiemi.

The Times 18.V w art. wst. omawia mowę Hitlera i pisze, że lwia jej część mogła była być wygłoszona przez któregokolwiek z jego poprzedników. Niewątpliwie jest ona wyrazem opinji oficjalnych Niemiec i narodu niemieckiego, a nie tylko tej części społeczeństwa, która należy do Hitlera.

Przechodząc do omówienia „równouprawnienia", autor pisze, że Niemcy faktycznie je otrzymały, za wyjątkiem równości pod względem zbrojeń. W tej kwestji również opracowano projekt w Genewie, którego celem jest osiągnięcie równości w rozsądnym okresie czasu. Zważywszy jednak na użytek, jaki Niemcy uczyniły w niedalekiej przeszłości ze swej

siły zbrojnej, na wszczepianie w chwili obecnej militaryzmu w młodzież przez naukę, iż legalne żądania Niemiec mogą być osiągnięte przez użycie siły, — jest rzeczą prawie niemożliwą spodziewać się, by państwa, sąsiadujące z Niemcami, wyrzekły się natychmiast swej wyższości pod względem zbrojeń, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę, że jednym z „legalnych żądań" jest jaskrawa zmiana traktatów pokojowych. Proces osiągania równowagi, pisze autor, musi być stopniowy. Hitler to uznaje. Autor wskazuje również, że Europa całkowicie się nie uspokoi dopóty, dopóki narzucony traktat wersalski nie zostanie zamieniony z pewnem minimum zmian na pokój, który zostanie zaakceptowany dobrowolnie. Naogół, zdaniem pisma, mowa Hitlera powinna wytworzyć lepszą atmosferę w Genewie; zależne to jednak będzie od postępowania delegata niemieckiego w Genewie.

The Manchester Guardian 18.V w art. wst. pisze, że mowa Hitlera była pojednawcza. Ton jej był umiarkowany. To co mówił on o niedoskonałości traktatu wersalskiego, jest rzeczą dobrze znaną w Anglji. Cytowanie tych wad traktatu nie doprowadzi do celu. Ci, którzy czekali na jego mowę, chcą wiedzieć, jakiemi metodami chce się Hitler posługiwać, by usunąć te wady. Autor stawia zapytanie, czy groźba wycofania się Niemiec z Ligi, jeśli nie otrzymają tego, czego żądają, przyczyni się do ekonomicznej i politycznej odbudowy, która leży „na sercu" Hitlerowi. Jest rzeczą pewną, iż Francja i jej przyjaciele czytając nowe propozycje Hitlera w sprawie równości, będą nalegali więcej niż dotychczas na uzyskanie gwarancyj w sprawie bezpieczeństwa.

The Daily Telegraph 18.V w art. wst., poświęconym mowie Hitlera, podkreśla, że powinna ona przyczynić się do odprężenia sytuacji. Mowa ta była pacyfistyczna. Kanclerz przemawiał z poczuciem odpowiedzialności, kiedy w sposób solenny odrzucił ideę wojny a nawet życzenie ponownego uzbrojenia się.

Völkischer Beobachter 19.V pisze, że posiedzenie parlamentu, na którem kanclerz Hitler wygłosił swoją mowę, będzie niezapomniane dla każdego, kto był obecny na sali. Z nieubłaganą logiką wysunął kanclerz sprawę narodowościową, którą starał się załatwić traktat wersalski. W perspektywie historycznej ukazał się nam okropny obraz rozbicia gospodarstw narodowych, który jest koniecznem następstwem traktatu, podyktowanego namiętnościami. Dawniej starano się powiększać liczbę obywateli przez wynaradawianie, a dzisiaj „nie chcemy wcale z nielicznej polskiej mniejszości robić przymusowych Niemców. Rozgraniczenie ma tu być swobodne, lecz Niemcy również żądają równych praw dla swoich rodaków". Równie wyraźne stanowisko zajął kanclerz w sprawie rozbrojenia. Dzisiaj można już stwierdzić, że mowa kanclerza odrazu usunęła chaos nieporozumień. Miljony ludzi zapewne po raz pierwszy usłyszały, ile cierpień zniósł dotychczas naród niemiecki, skoro 224,900 ludzi dobrowolnie zginęło, ponieważ nie mogli dłużej znieść traktatu wersalskiego. Można się spodziewać, że ci ludzie również zrozumieją stopień panowania nad sobą rewolucjonistów narodowych, których dochodziły wiadomości o 350 towarzyszach podstępnie zamordowanych oraz o 40.000 rannych. Mowa Hitlera była pierwszorzędnym czynem pokojowym i wysunęła się przed tak liczne ironiczne wywody niektórych mężów stanu. Przez niego przemówiły Niemcy poważnie, pokojowo i godnie. Nawet socjaliści podporządkowali się temu żądaniu. Cały naród niemiecki stanął zwarcie za swoim wodzem. Teraz pozostałe kraje muszą zabrać ze swej strony głos na rzecz pokoju.

Journal des Débats 19.V w art. P. Bernus'a twierdzi, że przemówienie Hitlera obliczone jest na efekt na terenie zagranicznym, gdzie Niemcy przyzwyczaili się brutalnością swoją zdobywać wszystko, czego żądają i gdzie najmniejsze złagodzenie tej brutalności przyjmowane jest jako objaw nadzwyczajnej dobroci, za którą Rzesza musi być sowicie wynagrodzona. Zaraz po przemówieniu kanclerza prasa angielska i amerykańska złagodziła swój sąd o Hitlerze i skłonna jest uważać go za człowieka jaknajlepszych chęci, na Francję zaś spogląda podejrzliwie z pod oka. Co najwięcej rzuca się w oczy, to jest fakt, że nigdzie prasa nie zdobyła się na wskazanie kłamstw, zawartych w przemówieniu „Führer'a".

Le Journal 18.V w art. St. Brice'a twierdzi, że na zapytanie Hitlera, dlaczego Francja obawia się o swe bezpieczeństwo, należy odpowiedzieć z całą jasnością nie pozostawiającą żadnych niedomówień, że po pierwsze Francja nie wierzy, ażeby zmiana status quo Europy mogła dokonać się drogą pokojową zgodnie z procedurą uznaną przez traktat wersalski, a po drugie jest ona znacznie mniej przekonana niż Hitler co do stanu bezbronności Niemiec.

L'Ere Nouvelle 17.V w art L. Bresse'a twierdzi, że rozmowy pomiędzy Normanem Davis'em i Paul-Boncour'em zrobiły wrażenie na Niemców, którzy musieli spostrzec, iż są najzupełniej osamotnieni. Dlatego przemówienie Hitlera brzmiało znacznie łagodniej; mowa ta nie zatrze wrażenia, jakie wywołały wystąpienia v. Papen'a i v. Neurath'a. Niema więc najmniejszej wątpliwości, że źródło niepokoju znajduje się i nadal w Niemczech.

Neue Freie Presse 18.V, zamieszczając depeszę swego korespondenta z Warszawy p. n. „Misstrauen in Polen", zaznacza: Prasa polska w swych komentarzach do mowy Hitlera uznając jej pokojowość wyraża jednak pewne wątpliwości i zastrzeżenia.

Korespondent cytuje głosy „Gazety Polskiej" i „Kurjera Polskiego" o tej mowie i stwierdza, że gazety opozycyjne podkreślają jej umiarkowanie.

Prawda 18.V podaje w depeszy Tassa z Rzymu, że pomiędzy Anglją, Francją i St. Zjedn. osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zastosowania sankcyj przeciwko Niemcom wrazie, gdyby te ostatnie postanowiły powiększyć swoje zbrojenia w związku z niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej. Anglja i St. Zjedn. zastosować mają sankcje gospodarcze, Francja zaś wojskowe.

Prawda 18.V donosi z Nowego Yorku, że fakt bezpośredniego zwrócenia się Roosevelta m. inn. do Kalinina wywarł w Ameryce ogromne wrażenie. W kołach miarodajnych podkreślane jest polityczne znaczenie tego kroku, jako równoznacznego z uzna-

niem de jure ZSRR. W każdym razie w stosunku St. Zjedn. do Sowietów zaszedł znamienny przełom.

Cuvantul 17.V w art. wst. stwierdza, że ogół narodów lekceważy przebieg konferencji rozbrojeniowej ze względu na zbliżającą się konferencję gospodarczą, łudząc się tem, że konferencja ta przyniesie odprężenie. Zdaniem dziennika, jest to błąd, gdyż życie gospodarcze nie może się unormować bez unormowania spraw politycznych; te zaś pozostaną w stanie dotychczasowym, wobec niepowodzenia konferenecji rozbrojeniowej.

Siegodnia 18.V komentują w artykule wstępnym artykuł Radka wymierzony przeciwko rewizji traktatu wersalskiego. Nowa orjentacja sowieckiej polityki zagranicznej, zdaniem dziennika, nie ulega już dzisiaj wątpliwości. Moskwa wyraźnie i niedwuznacznie przeszła z obozu rewizjonistycznego do antyrewizjonistycznego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Izwiestja 18.V piszą w korespondencji z Paryża, że ewolucja sytuacji wewnętrznej we Francji zdaje się zapowiadać utworzenie rządu koncentracyjnego, do którego dąży zarówno Herriot, jak Blum. Jednakże stanowisko zajęte przez Herriota w sprawie długów w Ameryce czyni niemożliwem jego dojście do władzy w niedalekiej przyszłości. Daladier ogromnie zyskał na prestiżu w ostatnich czasach dzięki propapagandzie prowadzonej na jego korzyść przez partje reakcyjne. Kartel lewicy zużył się zupełnie chociaż upłynął niespełna rok od chwili jego zwycięstwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ceské Slovo 18.V pisze, że agitacja hitlerowców na czeskiem pograniczu z Niemcami wytworzyła takie naprężenie i przybrała takie rozmiary, iż graniczy ze zdradą stanu. Dziennik przytacza liczne przykłady zwalniania robotników czeskich w niemieckich fabrykach a przyjmowania hitlerowców, choć te fabryki są dostawcami rządu. Dziennik domaga się rozwiązania wszystkich organizacyj hitlerowskich w Czechach, odebrania wszelkich koncesyj żywiołom przeciwpaństwowym i wstrzymania wypłaty pensyj osobom, pozostającym poza granicami kraju.

Slovak 16.V zamieszcza artykuł (w większości skreślony przez cenzurę) przeciwko używaniu wyrazów „czeskosłowacki naród" i „czeskosłowacki język". Dziennik dowodzi, że niema ani takiego narodu ani takiego języka i ci, którzy tych pojęć używają, wprowadzają w błąd opinję.

Daily Mail 19.V w art. lorda Rothermere podejmuje dzisiaj atak na Czechosłowację. Rothermere — bez przytoczenia jkk. dowodów — zarzuca Czechosłowacji, że używa ona swojego wojska do gnębienia mniejszości węgierskiej, a Benesza nazywa poprostu podpalaczem Europy.

SYTUACJA POLITYCZNA NA WĘGRZECH. SPRAWY MNIEJSZOŚCI.

Frankfurter Ztg. 19.V pisze, że mniejszość węgierska z Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji na wszystkich kongresach usilnie walczy o narodową tolerancję, a gdy chodzi o mniejszości narodowe na Węgrzech, to o tej tolerancji niema mowy. Dziennik wskazuje na to, że mniejszość niemiecka na Węgrzech doznaje tak silnych ograniczeń w ostatnich czasach, iż przy ostatnim spisie ludności okazało się, że mniejszość niemiecka spadła na Węgrzech o 73000 głów, co oznacza, iż tyle Niemców zostało zmadjaryzowanych, przy ogólnej poprzedniej liczbie 550000 głów. W parlamencie węgierskim wystąpił ze skargą na postępowanie władz węgierskich wobec mniejszości niemieckiej prof. J. Bleyer, który szczególnie przedstawił rozpaczliwe położenie szkolnictwa niemieckiego na Węgrzech. Z tego powodu studenci uniwersytetu urządzili demonstrację przeciw niemu, tak, iż musiał zaniechać wykładów, oraz zdemolowali jego mieszkanie, a demonstracja skończyła się bójką studentów węgierskich ze studentami niemieckimi. Jeżeli nawet awantury na uniwersytetach uważać się będzie za coś normalnego w dzisiejszych czasach, to przecież przewódcy narodu węgierskiego w kraju i zagranicą z zapałem opowiadają się za prawami mniejszości i za tolerancją, a w praktyce postępują wprost przeciwnie, i to do tego stopnia, że uniemożliwia się Niemcowi wykłady na pierwszej węgierskiej wszechnicy.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Siegodnia 17.V omawia projektowaną reformę prawa wyborczego łotewskiego, na mocy której tylko listy, które przeprowadzą wybór conajmniej trzech kandydatów, będą reprezentowane w sejmie łotewskim. Reforma ta równałaby się skasowaniu systemu proporcjonalnego, przyczem pozbawiłaby ona mniejszości wszelkiej reprezentacji parlamentarnej. Dziennik wyraża przypuszczenie, że projekt ten uzyska większość w sejmie.

Rytas 17.V, informuje, że rabini na Litwie postanowili ogłosić w pierwszych dniach czerwca r. b. dzień ścisłego postu na znak protestu przeciwko teroryzowaniu mniejszości żydowskiej w Niemczech.

STANY ZJEDNOCZONE A. P

Prawda 15.V w koresp. z New-Yorku stwierdza, że wzrost cen, jaki daje się zaobserwować w Ameryce jest zupełnie sztucznem zjawiskiem i nie oznacza bynajmniej polepszenia się konjunktury. Demokraci nie nauczyli się niczego od swych poprzedników, jeśli dopatrują się w chwilowem spekulacyjnem ożywieniu obrotów znamion trwałego ożywienia życia gospodarczego.

RÓŻNE.

Politika 17.V (Belgrad) w związku z przyjazdem Tadeusza Dyboskiego, posła na sejm, zamieszcza jego oświadczenie, złożone wobec dziennikarzy jugosłowiańskich, w którem mówiąc o pomyślnym rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich zaznaczył, że Polska gorąco zajmuje się sprawami Jugosławji.

Krasnaja Zwiezda 18.V zamieszcza artykuł o przelocie kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk południowy. Przelot ten, zdaniem dziennika, świadczy że Polska osiągnęła wspaniałe rezultaty w dziedzinie budowy samolotów turystycznych.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu